# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Rok VII** **Warszawa, czwartek 1 grudnia 1932 r.** **Nr. 275**

**ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16**



## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A Z. S. R. R.
### FRANCJA A Z. S. R. R.
### PAKTY O NIEAGRESJI.

*Journal des Nations 29.XI*, stwierdza, że podpisanie francusko - sowieckiego paktu o nieagresji i ratyfikacja takiegoż paktu polsko - sowieckiego są faktami wielkiej doniosłości. Stanowią one nowy etap w polityce Sowietów, które pierwotnie postawiły sobie za cel bolszewizację całego świata. Ta polityka poniosła w 1920 r. klęskę pod murami Warszawy, gdy marsz. Piłsudski powstrzymał inwazję, odrzucając czerwoną armję, czem uratował nietylko Polskę, ale cały świat zachodni. W Niemczech był wtedy zupełny chaos i wobec tego czerwona armja mogłaby bez przeszkód dojść nawet do Renu.

Po tej klęsce Sowiety musiały się zastanowić nad tem, czy uważać pokój za chwilową przerwę, czy też zająć się organizacją państwa socjalistycznego. Po usunięciu Trockiego i rozpoczęciu realizowania planu pięcioletniego Sowiety zrozumiały, że powinny wszystkie swe siły skierować dla organizacji kraju, a do tego potrzebne im było zaufanie świata.

W tym celu Rosja podpisała pakt Kellog'a, jak również jeszcze inne pakty. Podpisując te pakty, Sowiety przyznały urzędowo, że już nie istnieje spisek kapitalistyczny przeciw Sowietom i uznały one stan pokoju i dobrych stosunków sąsiedzkich.

Dziennik zaznacza, że należy stwierdzić pewne uspokojenie na Wschodzie Europy, będące następstwem tej polityki, a tembardziej, że wobec zawarcia paktów z Francją i Polską, nawet niepodpisanie paktu z Rumunją nie ma wielkiego znaczenia.

„Journal des Nations" wyraża przypuszczenie, że Rumunja dlatego zezwoliła sobie na zamaskowanie nieustępliwości, że jej granice są zabezpieczone paktami jej aljantów.

*Deutsche Allg. Ztg. 1.XII*, zamieszcza artykuł o sowieckich paktach nieagresji i podnosi, że warunki geograficzno - polityczne, na które już Piotr Wielki zwrócił uwagę, okazały się silniejsze, niż trzecia Międzynarodówka i Stalin teraz musiał je wziąć poważnie w rachubę i przedewszystkiem zapewnić sobie pokój zewnętrzny. Niepowodzenia gospodarcze oraz trudności na Dalekim Wschodzie i z Anglją skłoniły Sowiety do zabezpieczenia się od ewent. zatargów na Zachodzie. Francji zaś i Polsce w ich rozgrywce z Rzeszą o równouprawnienie zbrojeń potrzebne jest wzmocnienie ich stanowiska, przez co zarazem doznałoby osłabienie stanowisko Niemiec. Ponadto kapitał francuski potrzebuje terenów do ekspansji, a przytem Francuzi sądzą, że uzyskają korzystniejsze warunki w sprawie długów przedwojennych. Powstrzymanie się Rumunji od udziału w paktach nieagresji uważają Francuzi za mniejsze zło wobec tego, iż Sowiety odciągnięte zostaną od łączności z Niemcami. Osłabienie stanowiska Rumunji będzie zrównoważone przez wzmocnienie stanowiska Polski. Zresztą czteromiesięczny termin, jaki ma Rumunja na zawarcie paktu z Rosją, może jej wystarczy dla dostosowania do nowej kombinacji — polityki Małej Ententy. Dziennik podkreśla, że jeżeli przy tem wszystkiem Niemcy poniosą szkodę to naskutek faktu, iż nie posiadają one jednolitego autorytatywnego rządu w tak ważnej chwili.

*Der Tag 1.XII* w koresp. z Moskwy p. t. „Jubel in Moskau" pisze, że prasa sowiecka uważa podpisanie paktów nieagresji za wielki trjumf dyplomacji sowieckiej a szczególnie podkreśla się, iż strony zobowiązały się rozwiązać organizacje, które pracowały przeciw kontrahentowi układu.

*Kölnische Ztg. 30.XI*, w koresp. z Warszawy zaznacza, że prasa polska dopiero obecnie obszerniej pi-

sze o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu nieagresji. Dziennik przytacza artykuł „Gazety Polskiej" i podnosi, że dziennik ten pisze o zawarciu tego paktu z zadowoleniem, lecz bez zbytniego entuzjazmu.

*Vossische Ztg. 30.XI,* podaje za „Petit Parisien" ustępy z wywiadu Litwinowa oraz oświadczenie rządu sowieckiego w sprawie paktu nieagresji z Rumunją i podkreśla, że wyjaśnienia Litwinowa świadczą, iż Sowietom przyświeca wielki cel: rozbrojenie. Dziennik wskazuje, że Titulescu zdezawuował układ, ustalony przez posła Cadère z Litwinowem, lecz Rosja pozostawia Rumunji cztery miesiące czasu i nie jest rzeczą wyłączoną, że Rumunja może z tego terminu skorzysta.

*Germania 30.XI,* pisze, że na wschodzie Europy zapadły w ostatnich dniach trzy ważne decyzje, które mają doniosłe znaczenie dla rozwoju wypadków politycznych w tej części Europy: podpisanie paktu nieagresji francusko - sowieckiego, ratyfikacja paktu polsko - sowieckiego i odmowa Rumunji podpisania takiego paktu. Dziennik stara się wykazać, że Titulescu miał słuszność że nie uległ naciskowi Francji, gdyż uratował w ten sposób bezsporność sprawy Besarabji. Gdyby bowiem Rumunja uznała, iż sprawa Besarabji jest sporna, to przedewszystkiem przekreślałaby oświadczenie się szeregu państw za protokółem besarabskim, a po drugie pewnego dnia mogłaby Rosja np. wytoczyć tę sprawę przed Trybunałem Haskim i doprowadzić do anulowania protokółu, jak to stało się np. z układem unji celnej austrjacko-niemieckiej. Dziennik przypuszcza, że Mussolini będzie się teraz starał o wykorzystanie rozdźwięku, jaki zapanował między Francją i Rumunją.

*Prasa litewska 29.XI* w związku z ratyfikowaniem polsko - sowieckiego paktu o nieagresji zamieszcza jedynie komunikat ag. „Elta", streszczający artykuł „Izwiestij" w sprawie ratyfikacji.

*Lietuvos Aidas* podaje komunikat ag. „Elta" p. n. „Wielkie zwycięstwo dyplomacji Sowietów".

*Prasa sowiecka 30.XI,* ostro atakuje Rumunję i ministra Titulescu, wskazując na wzrastające odosobnienie polityczne Rumunji.

*Izwiestja* w art. p. n. „Niefortunny dyplomata wykręca się" dementują oświadczenie Titulescu w parlamencie rumuńskim co do bezpośredniej wymiany not rumuńsko-sowieckich w Paryżu, polemizują także z jego twierdzeniem jakoby sprawa Besarabji miała coś wspólnego z zagadnieniem rewizji traktatów, bowiem związek sowiecki nie podpisywał żadnych traktatów w sprawie Besarabji. „Izwiestja" kończą twierdzeniem, że oświadczenie Titulescu ma na celu zamaskowenie jawnego fiaska jego rachub i nadziej. „Titulescu ujawnił w swej polityce „samodzielność", którą można by porównać z samodzielnością muzykanta, uporczywie fałszującego. Gra taka nie przysporzy honoru muzykantowi, ani przyjemności jego słuchaczom".

*The Manchester Guardian 29.XI,* w art. wst. pisze, że podpisanie paktu o nieagresji pomiędzy Francją i Sowietami jest kamieniem węgielnym w systemie bezpieczeństwa, nad którym Sowiety pracowały usilnie od 1926 r. Pakt ten jest wyrazem ustępstw obustronnych. Artykuły o nieagresji są tak daleko idące, jak tylko mogą niemi być gwarancje papierowe; zastępują one traktat sowiecko - niemiecki, który był odnowiony w 1926 r. Autor pisze, że, jak było do przewidzenia, Polska poszła za przykładem swojej francuskiej sojuszniczki i ratyfikowała podobny traktat, podpisany w lipcu. Jedynie Rumunja z pośród zachodnich sąsiadów Sowietów pozostaje na uboczu, lecz nawet Rumunja jest obecnie w lepszych stosunkach z Sowietami, niż poprzednio. Autor pisze, że Sowiety pragną dziś bezpieczeństwa w tej samej mierze co dawniej, choć z innych powodów. Rosja posiada najdłuższe granice na świecie. Obecnie, gdy uzyskała ona bezpieczeństwo w Europie i na Bliskim Wschodzie na podstawie solennych paktów, — musi jeszcze ułożyć stosunki na Dalekim Wschodzie. Mandżurja będzie kluczem przyszłej polityki Sowietów na Wschodzie. Jeżeli Japonja opuści Ligę Narodów, to będzie ona starała się pozyskać Sowiety drogą koncesyj. Jest rzeczą jasną, iż Sowiety będą musiały wybrać pomiędzy Japonją i Stanami Zjednoczonemi. Nie można bowiem zadowolić obie strony w kwestji mandżurskiej. Sowiety zdają sobie sprawę z korzyści, jakie osiągnęłyby z traktatu ze Stanami Zjednoczonemi i spodziewają się wiele po zwycięstwie Roosevelta. Zjednoczony front państw przeciwko Japonji da do zrozumienia Sowietom, iż nie należy stawiać na konia, który przegrał.

*The Daily Telegraph 29.XI,* w kor. z Paryża, poświęconej paktowi sowiecko-francuskiemu pisze: Wydaje się, że Bukareszt nie ma zastrzeżeń przeciwko zawarciu tego paktu.

## POLSKA A NIEMCY.
## MNIEJSZOŚĆ POLSKA W NIEMCZECH.

*Völkischer Beobachter 30.XI,* pisze, że towarzystwo dramatyczne organizacji „Kampfbund" wystawiło sztukę z życia Niemców pogranicznych na Wschodzie p. t. „Es brennt an der Grenze". Dziennik omawia premjerę tej sztuki i podkreśla, że stosunki zaognione na granicy polsko-niemieckiej zostały wytworzone przez nieodpowiednie przeprowadzenie granicy oraz przez to, że Polacy z nienawiścią odnoszą się do Niemców.

*The Manchester Guardian 29.XII* zamieszcza list londyńskiego korespondenta P. A. T'a dr. Litauera, skierowany do redakcji tego dziennika. Dr. Litauer, nawiązując do korespondencji z Berlina, jaka ukazała się w „Manch. Guard." z d. 24.XI i w powołaniu się na „Illustrowany Kurjer Codzienny" donosiła o rzekomej zmianie stanowiska polskiego w sprawie granicy polsko - niemieckiej, wyjaśnia, iż art. „I. K. C." wcale nie oznacza zmiany stanowiska Polski. Artykuł „I. K. C." zawiera właściwie krytykę niesprawiedliwego ustosunkowania się prasy angielskiej do sprawy granic polsko - niemieckich.

*Der Tag 1.XII* pisze, że „Związek Polaków" w Niemczech wystąpił o przyznanie mu części funduszu, przeznaczonego na pomoc wschodnią, proporcjonalnie do ilości Polaków. Dziennik zaznacza, że to wystąpienie jest świadectwem neutralności Polaków, mieszkających w Prusach, oraz dowodzi „bez-

wstydności" Związku Polaków. Dziennik zaznacza, że polskie banki ludowe i firmy zbożowe prowadzą politykę nacjonalistyczną, gdyż popierają tylko tych rolników, którzy posyłają swoje dzieci do szkół polskich. Zachodzi więc obawa, że Związek Polaków użyłby przydzielonych mu pieniędzy na „zakup dusz". Dziennik domaga się, aby rząd niemiecki wejrzał w te sprawy.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Journal des Nations 27 i 28.XI,* zamieszcza komunikat Ag. Tel. Szw. o podpisaniu układu polsko-gdańskiego i dołącza następ. komunikat: A więc skarga gdańska została wycofana. Dopiero w chwili, gdy Senat gdański zgodził się na przestudjowanie kwestji unifikacji walutowej Polski i Gdańska.. stało się możliwe odroczenie wprowadzenia złotego na kolejach. Dziennik zaznacza, że zawarcie tego układu dowodzi, iż procedura bezpośrednich negocjacyj jest najskutecz niejszą, podczas gdy apelowanie do Rady zazwyczaj niepotrzebnie komplikuje sytuację; układ wskazuje również na wybitnie pożyteczną rolę, jaką może odegrać Wys. Komisarz L. N., jeśli będzie posiadał taką znajomość spraw, takt i bezstronność, jaką wykazał p. Rosting.

*Danziger Volksstimme 30.XI,* nawiązując do ostatnich wywodów „Journal des Nations" w sprawie unifikacji waluty i podkreśliwszy zastrzeżenia, sformułowane w liście prezydenta Ziehma, o rozpoczęciu na ten temat rokowań, z chwilą, gdy okoliczności na to pozwolą, twierdzi, że pracująca ludność Gdańska z całą stanowczością sprzeciwiać się będzie tej unifikacji, jako zagrażającej jej interesom. Pismo zaznacza dalej, że przedewszystkiem należy wyjaśnić pytanie, czy Polska na podstawie pertraktacyj genewskich ma prawo dochodzić do tak optymistycznych wniosków w sprawie walutowej, jak temu daje wyraz pismo genewskie. Oczekując w tej sprawie od prezydenta Ziehma wyjaśnień, zapowiedzianych na piątek rano, „Danziger Volksstimme" przytacza półurzędowy komentarz, do artykułu „Journal des Nations", który brzmi: Pismo zapomina, że trudności, na które się uskarża zawsze, powstawały z tego powodu, że Polska, niezadowolona z postanowień traktatu wersalskiego, przez 12 lat wszelkiemi sposobami dążyła do wywarcia wpływu, któryby był na jej korzyść. Dopóki po stronie polskiej istnieć będzie dążność do zdegradowania Gdańska ze stanowiska suwerennego państwa do mniej lub więcej samodzielnej części Polski, nie można spodziewać się końca incydentów i koniecznych interwencyj Trybunału Haskiego i Rady Ligi Narodów.

*Danziger Neueste Nachrichten 30.XI,* przytoczywszy główne ustępy artykułu „Kurjera Polskiego", omawiające rezultaty ostatnio zawartego układu polsko-gdańskiego, piszą: „Z tej rzeczowej i wysoce interesującej oceny przyjaźnie usposobionego do rządu „Kurjera Polskiego" można wyczytać oskarżenie przeciw poprzednikowi ministra Becka, który w równym stopniu, jak i obecny minister powinien był zrozumieć, że Liga Narodów nie przystałaby na to, aby aprobować dokonane fakty rządu polskiego. Nie chcemy rozstrzygać, do jakiego stopnia z ustosunkowania się „Kurjera Polskiego" należy wyciągnąć wnioski co do zamierzonego wkroczenia na drogę porozumienia z Gdańskiem. Że droga ta idzie po linji uwag „Kurjera Polskiego" przyznać należy bez żadnych zastrzeżeń. Jeżeli takie porozumienie jest samo w sobie celem i nie zawiera w sobie dodatkowych zamiarów ograniczenia praw zwierzchnich i interesów życiowych Wolnego Miasta, to i strona gdańska zgodzić się na nie może bez żadnych zastrzeżeń.

„Danziger Neueste Nachrichten" zwracają w dalszym ciągu uwagę na wywody „Journal de Nations", inspirowane — zdaniem pisma — przez Polskę i krytykuje je, uważając ten głos za dowód rozpoczęcia już akcji, zmierzającej do pokrzyżowania wyników układu polsko-gdańskiego.

*Prawda 29.XI,* zamieszcza depeszę swego korespondenta specjalnego w Genewie o porozumieniu polsko-gdańskiem. Korespondent dodaje, że w kołach polskich porozumienie to uważane jest za duży sukces. Ma ono również na celu przekonanie Gdańska o wyższości metody bezpośredniego regulowania kwestyj spornych z Polską bez pośrednictwa Ligi Narodów.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Prasa niemiecka i austrjacka z 29 i 30.XI* podaje wiadomości o rozruchach antysemickich we Lwowie i w inych miastach. Niektóre dzienniki nazywają te rozruchy „pogromami".

*Berliner Tageblatt 30.XI* pisze p. t. „Akty teroru w Polsce", że rozruchy antyżydowskie zostały we Lwowie wykorzystane przez agitatorów komunistycznych, którzy podburzali tłum do rabunku sklepów.

*Neue Freie Presse 30.XI* pisze, że rozruchy antyżydowskie wskazują wyraźnie na to, iż część młodzieży akademickiej jest systematycznie podburzana przeciwko żydom. Dziennik z uznaniem podnosi energiczne zarządzenia władz polskich przeciw tym wykroczeniom.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY. FRANCJA A WŁOCHY. SPRAWA DŁUGÓW.

*La République 29.XI,* w art. A. Fabre—Luce przeprowadza bilans polityki porozumienia z Niemcami i twierdzi, że tak zwane „ustępstwa bez żadnej kompensaty" na korzyść Rzeszy, o które pomawia Brianda część francuskiej opinji publicznej, nie przyniosły żadnej szkody Francji. Ewakuacja Nadrenji była li tylko polityczną operacją dyskontową i jako taka nie mogła dać wielkich korzyści, tem więcej, że przeprowadzona była przed samem wygaśnięciem terminu. Co do sprawy reparacyj, to Francja ociągała się zbyt długo z ustępstwami, na które zdecydowała się dopiero wtedy, kiedy nie można było już na nie liczyć od Niemców zrujnowanych. Zagadnienie bez-

pieczeństwa rozwija się zupełnie tak samo, lecz można jeszcze mieć nadzieję na inny obrót sprawy, ponieważ konferencja genewska nie jest jeszcze zamknięta. O ile Francja życzy sobie rzeczywiście porozumienia z Niemcami, to winna, zdaniem dziennika, zainaugurować inną politykę, bardziej odpowiadającą prawdziwemu znaczeniu słów „porozumienie" i „zbliżenie".

*L'Echo de Paris 30.XI,* (w art. Pertinax'a) twierdzi, że Norman Davis stara się doprowadzić jaknajprędzej do uzgodnienia poglądu Stanów Zjednoczonych z poglądem Francji na kwestje przyznania Niemcom „Gleichberechtigung", ponieważ spieszno mu z powrotem do New Yorku, gdzie rywalizują z nim o godność podsekretarza stanu aż trzy osobistości. Dziennik wątpi jednak, czy Herriot zechce przychylić się do propozycyj amerykańskich, ponieważ zaufanie do amerykańskich gwarancyj bezpieczeństwa zostało mocno poderwane przez oświadczenie Hoovera w sprawie długów i reparacyj, które sprzeczne są z jego obietnicami z 1931 r. Propozycja Norman - Davis'a, mimo najlepszych intencyj z jego strony, doprowadziłyby musiała do zmniejszenia siły zbrojnej Francji w stosunku do siły zbrojnej Niemiec. Norman Davis zapewnić może jedynie to, że wzrost armji niemieckiej będzie stopniowy, a nie natychmiastowy. Nie wystarcza to jednak, ażeby zapewnić Francji bezpieczeństwo.

*Le Journal 29.XI,* w art. St. Brice'a twierdzi, że Norman Davis słusznie po odbytej konferencji z Herriot'em powiedział, że sprawy pieniężne nie powinny zaciążyć na przyjaźni francusko - amerykańskiej. Najprostszym sposobem usunięcia tych spraw jest skreślenie długu. Amerykanie powinni rozumieć słuszność tej metody, ponieważ doradzali ją Francji przy regulowaniu sprawy reparacyj. Jedną z przeszkód przy obecnych pertraktacjach jest fakt, że decyzja nie zależy od Norman Davis'a, ani od Roosevelta, lecz od obecnego kongresu i senatu. Francja musi być ostrożna, gdyż już poparzyła się na obietnicach niedotrzymanych, na które liczyła. Norman Davis chce powrócić do Ameryki z odniesionym sukcesem w dziedzinie rozbrojenia. W tej dziedzinie jednak natknąć się on musi na dwie zasadnicze przeszkody, a mianowicie na szantaż niemiecki i na sprawę rozbrojenia morskiego. Dopóki Francja nie będzie miała rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa, dopóty nie może być mowy o równouprawnieniu.

*The Manchester Guardian 29.XI,* w kor. z Paryża pisze, że nowa tendencja francuska ku nawiązaniu ściślejszych stosunków z Włochami stanowi najbardziej znamienną zmianę w zagranicznej polityce Francji. Zmiana ta została podyktowana obawą przed nowo-uzbrojonemi Niemcami.

*Der Tag 1.XII,* w koresp. z Waszyngtonu pisze, że przewodniczący komisji bankowej i członek komisji terytorjalnej Mc Fadden wystąpił z wnioskiem, aby państwa, które nie są w możności płacić swoich długów, odstąpiły jej pewne terytorja. W rachubę wchodzą tutaj szczególnie wyspy zachodnio-indyjskie i Bahama, będące posiadłością częściowo francuską i częściowo angielską.

W. koresp. z Londynu pisze dziennik, że Anglicy są najlepszej myśli co do rozwiązania sprawy długów amerykańskich, chociaż to nie przeszkadza, iż Anglicy już załadowują transporty złota dla Ameryki. Ta ostatnia oczekuje podobno wiadomości z Londynu co do postępów w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową. To mogłoby bowiem Amerykę ułagodzić w sprawie długów. Dziennik podnosi, że w ten sposób Niemcy wprost stają się głównym filarem położenia międzynarodowego.

*Izwiestja 29.XI,* w depeszy Tass'a cytuje obszerne ustępy z artykułu „Gazety Polskiej" o stanowisku Ameryki w sprawie długów.

*Izwiestja 28.XI,* donoszą w koresp. z Londynu o projektowanem obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych. Koresp. pisze: „W ten sposób burżuazja angielska chce płacić swe długi w Ameryce kosztem klasy robotniczej".

## MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*The Manchester Guardian 29.XI,* omawia sytuację w Rosji pisze, że marzenia o rewolucji światowej zaczynają zanikać w miarę jak poświęca się coraz więcej uwagi poszczególnym zagadnieniom ekonomicznym i politycznym. Świat zewnętrzny — zdaniem kor.—wyjąwszy angielską partję konserwatywną, zrozumiał akademicką naturę ogłoszenia przez rząd sowiecki światowej rewolucji.

## SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

*Lietuvos Žinos 29.XI* w art. wst., omawiającym stale pogłębiający się na Litwie kryzys gospodarczy, podkreśla, że jeśli w r. 1931 budżet państwa wynosił 340 milj. lit., a w r. b. zniżono go do 282 milj. lit., to przewidziany przez rząd budżet na r. 1933 w wysokości 260 milj. lit. jest stanowczo za duży, i rząd winien zawczasu pomyśleć o jego zmniejszeniu, gdyż trzeba poważnie liczyć się ze znacznem zmniejszeniem się nie tylko podatków, ale również dochodów z ceł i z kolei naskutek przewidywanego olbrzymiego skurczenia się eksportu.

*Rytas 29.XI* w art. wst. wzywa litewskie społeczeństwo katolickie „mimo nieudzielenia przez rząd pozwolenia na otwarcie uczelni katolickiej" zgodfiarowania książek na rzecz przyszłej bibljoteki uniwersytetu katolickiego na Litwie.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.